

# Leszek Kania

---

## Wspomnienie o adw. Eugeniuszu Śmiarowskim (1878–1932)

---

Palestra 50/11-12(575-576), 138-142

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW

Leszek Kania

## Wspomnienie o adwokacie Eugeniuszu Śmiarowskim (1878–1932)



Urodził się 7 maja 1878 r. w Łomży. Ojciec Józefa był powstańcem styczniowym, a w dalszych latach utrzymywał wieloosobową rodzinę jako pisarz hipoteczny. Ród Śmiarowskich wywodził się ze starej szlacheckiej rodziny herbu „Rawicz”. Protoplastą rodu był Jakub Śmiarowski, który był posłem króla Jana Kazimierza przy hetmanie Chmielnickim. Podczas rzekomej próby zbuntowania starszyny kozackiej w grudniu 1648 Jakub Śmiarowski został okrutnie zamordowany. Śmiarowski był kolejnym przedstawicielem sławnej rodziny adwokatów łomżyńskich. Pierwszym adwokatem w Łomży z rodu Śmiarowskich był Mateusz – patron Trybunału Cywilnego województwa augustowskiego, następnie jego syn Marian (ur. 1842 r.) oraz brat stryjeczny Andrzej (ur. 1876 r.). Dzieciństwo i wczesną młodość Śmiarowski spędził w Łomży, gdzie ukończył gimnazjum. W tych latach rodzina Śmiarowskich znana była z niebywałej aktywności społecznej i kulturalnej, m.in. fundowania szkół, kościołów i wystawiania spektakli w Łomżyńskim Teatrze Amatorskim, który sam w sobie będąc swoistym fenomenem istniał ponad 60 lat. Śmiarowski studiował prawo w Warszawie, Heidelbergu i Kazaniu. Praktykę adwokacką odbył jako aplikant sławnego adw. Stanisława Patka. W 1903 r. został adwokatem przysięgłym w Warszawie. Wówczas to został członkiem tajnego Koła Prawników Polskich. Wkrótce wstąpił do Koła Obrońców Politycznych prowadzonego przez adw. St. Patka i wkrótce zasłynął jako obrońca bojowców Organizacji Bojowej PPS walczących zbrojnie z carem o wolność. W okresie rewolucji 1905–1907 Śmiarowski niemal nieprzerwanie bronił oskarżonych o przestępstwa polityczne w sali Sądu Wojennego warszawskiej Cytadeli. W

1908 r. wraz z Wacławem Makowskim i Leonem Papieskim Śmiarowski bronił działaczy SDK-PiL, w tym Feliksa Dzierżyńskiego, oskarżonych o działalność wywrotową. Współcześni mu podkreślali jego ogromny polot, erudycję, odwagę, bezinteresowność i poświęcenie. Przyjmował wszystkie sprawy polityczne, a trzeba pamiętać, że członkowie Koła Obrońców Politycznych z reguły bronili honorowo. Bronił zarówno bojowca Stefana Kierkowskiego oskarżanego o zgładzenie w zamachu bombowym carskiego policmajstra, jak i Jana Bispinga w głośnym procesie o zabójstwo ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego. Sprawa ta była rozpatrywana przed warszawskim Sądem Okręgowym w 1914 r.

We wrześniu 1915, na zebraniu adwokatów warszawskich Śmiarowski został wybrany członkiem 30-osobowej Delegacji Adwokatury Warszawskiej oraz członkiem jej Wydziału Wykonawczego. Delegacja stała się instytucją opiniotwórczą adwokatów stołecznych w kontaktach z niemieckimi władzami okupacyjnymi. Był sygnatariuszem tzw. „Deklaracji Stu” wybitnych polskich polityków, ludzi kultury i nauki, którzy 22 lutego 1916 r. oficjalnie zażądali od władz zaborczych wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego. Po uzyskaniu możliwości wprowadzenia sądownictwa powszechnego przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego Śmiarowski zgłosił się do pracy w sądownictwie powszechnym, dając w ten sposób przykład kolegom-adwokatom na pozyskanie kadr dla polskiego wymiaru sprawiedliwości. Wkrótce został mianowany Referentem Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu, a na przełomie lat 1919/1920 objął funkcję wiceministra resortu sprawiedliwości. Jak wielu polityków, oficerów WP i ludzi wolnych zawodów, Śmiarowski został wolnomularzem. Od 1920 r. do śmierci należał do „Wielkiej Łoży Narodowej”, a w latach 1918–1923 również do tajnej organizacji masońskiej „444”. Do palestry powrócił w 1920 r. i podejmował się obron w sprawach z pierwszych stron gazet. W marcu 1920 r. bronił przed Sądem Okręgowym w Warszawie m.in. red. Henryka Erlicha oskarżonego o publiczne nawoływanie do obalenia ustroju i krzewienia nienawiści klasowej. W mowie obrończej wypowiedział szereg śmiałych i nowatorskich myśli o wolności prasy i szerokich granicach działalności organizacji politycznych. W 1920 r. bronił w Gnieźnie kilku sympatyków endecji oskarżonych o spowodowanie rozruchów w związku z przejazdem przez miasto Naczelnika Państwa, zaś w 1921 r. bronił przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie dr. Marka Segąła, oskarżonego o zdradę stanu. W tej ostatniej sprawie Śmiarowski uzyskał wyrok uniewinniający.

W lipcu 1920 r. Śmiarowski zgłosił się ochotniczo do 201. pp i walczył jak zwykły żołnierz w obronie Warszawy. W jego macierzystej 9. kompanii 201. pp w krytycznych dniach walk na linii Narwi służyło sześciu byłych ministrów i wiceministrów oraz wielu znanych polityków i ludzi z pierwszych stron gazet, jak m.in. Stanisław Thugutt, Tadeusz Hołówko, Stanisław Patek, Wojciech Giełżyński, Marian Ciołkosz oraz niezwykle popularny wówczas piosenkarz Marian Rentgen. We wspomnieniach jednego z ochotników kampanii 1920 r. czytamy m.in.: „Śmiarowski pomaszerał na front ciężko chory na wątrobę. Ból uśmierzał łykaniem opium i nie dał się wypędzić na wóz sanitarny...”. Po wojnie, w 1922 r. Śmiarowski został wciągnięty przez S. Thugutta do polityki i kandydował w wyborach parlamentarnych. Został wybrany posłem na Sejm RP z listy PSL „Wyzwolenie”. Był wysunięty nawet do pełnienia funkcji marszałka Sejmu, ale uległ Maciejowi Ratajowi, osiągając stosunowo dobry wynik (177 do 251 na 432 głosujących). Śmiarowski aktywnie działał w sejmowej Komisji Konstytucyjnej, walczył na forum parlamentu o kolejne budżety resortu sprawiedliwości oraz o uszanowanie pamięci prezydenta G. Narutowicza. W 1925 wystąpił z klubu parlamentarnego PSL „Wyzwolenie” i wstąpił do Klubu Pracy. Wedle niedających się zweryfikować informacji Śmiarowski należał do wąskiej grupy polityków, którzy rzekomo mieli son-

dawać szanse przewrotu wojskowego i zaprowadzenia w Polsce rządów autorytarnych w celu powstrzymania erozji szkodliwego dla Polski systemu parlamentarnego. Wszelkie w tej mierze pogłoski wydają się jednak niewiarygodne wobec życiowego *credo* Śmiarowskiego jako zagorzałego przeciwnika wojskowych rządów autorytarnych. Poza tym, po zamachu majowym Śmiarowski w proteście przeciwko ówczesnej rzeczywistości politycznej wybrał status posła niezależnego.

Praca poselska bynajmniej nie przeszkodziła mu w wykonywaniu zawodu adwokata. W 1923 r. Śmiarowski wziął udział w głośnym procesie studenta Leona Toeplitza i 11 jego towarzyszy oskarżonych o działalność komunistyczną. W mowie obrończej wykazał przed sądem czystość intencji młodych ludzi, oskarżonych na podstawie niepewnych lub spreparowanych dowodów. Najjaśniejszym jednak blaskiem jego prawniczy geniusz błysnął podczas procesu sprawców i uczestników słynnych rozruchów w Krakowie, które miały miejsce w listopadzie 1923 r. Sprawa była zresztą niezmiernie trudna pod względem dowodowym. Faktem było, że w czasie demonstracji robotniczej doszło do zbratania się części żołnierzy z tłumem, zaś dowódca V Okręgu Krakowskiego (gen. dyw. J. Czikiel) popełnił fatalny błąd w ocenie sytuacji, posyłając na uzbrojonych robotników szwadron 8. Pułku Ułanów. W wyniku nieudanej zupełnie szarży jazdy na uzbrojonych robotników w terenie zurbanizowanym poniosło śmierć 11 oficerów i ułanów, zaś dalszych 101 zostało rannych. Zginęło pociętych ułańskimi szablami także co najmniej 17 demonstrantów, a ponad stu odniosło rany. W procesie przed Sądem Okręgowym w Krakowie Śmiarowski bronił posła Stańczyka, doprowadzając do wydania przez sąd wyroku uniewinniającego. W słynnej mowie obrończej Śmiarowski przede wszystkim po mistrzowsku wykorzystał osiągnięcia ówczesnych nauk humanistycznych. Na całe dziesięciolecie przed wnikliwą ekspertyzą prof. J. Chałasińskiego złożoną w 1957 r. w tzw. „procesie poznańskim” uczestników zajęć z czerwca 1956, Śmiarowski w mowie końcowej wystąpił z niemal identyczną jak on tezą w kwestii odpowiedzialności jednostki ogarniętej psychozą tłumy. Dobitnie wskazują na to fragmenty wystąpienia obrończego: „...broń znalazła się w rękach tłumy, już w tej chwili tłumy niepoczytalnego, niewstrzymywanego przez nic i przez nikogo, oszalałego strachem przed nowymi ofiarami (...) przywódcami byli ci z tłumy, którzy chwycili inicjatywę. Reszta poszła za nimi, działając pod wpływem tego czynnika, o którym w swojej analizie tłumy oskarżyciele zapomnieli, czynnika przemożnego – **instynktu naśladownictwa**” (podkr. – L. K.). Przyjęty kierunek obrony oskarżonych o udział w krwawym starciu z wojskiem na krakowskich Plantach był wynikiem fenomenalnego wykorzystania przez Śmiarowskiego nowatorskich jeszcze wtedy osiągnięć francuskiej psychologii społecznej. A mało kto o tym dziś pamięta, że to on jako pierwszy, jeszcze w Polsce międzywojennej, nader skutecznie i finezyjnie posłużył się w procesie karnym zdobycami nowoczesnej socjologii.

W latach 1924–1926 Śmiarowski występował w głośnych sprawach o zniesławienie członków komitetu uczczenia pamięci prezydenta G. Narutowicza przez red. Zygmunta Wasilewskiego oraz w sprawie znieważenia Aleksandra Lednickiego przez tegoż redaktora „Gazety Warszawskiej”. Spór ten podzielił całą ówczesną inteligencję stolicy. Wielkie uznanie społeczne przyniosła Śmiarowskiemu w pierwszej połowie 1928 r. brawurowa obrona Bronisława Taraszkiewicza w Sądzie Okręgowym w Wilnie jako jednego z 56 członków Białoruskiej Robotniczo-Włościańskiej Hromady. B. Taraszkiewicz został oskarżony o zawiązanie spisku dla dokonania zamachu na ustrój państwowy i integralność RP. W mowie końcowej Śmiarowski powiedział m.in.: „Dlaczego oskarżony został nazwany przez prokuratora «Północnym barbarzyńcą»? Czy dlatego, że w więzieniu przetłumaczył do ostatniego wiersza

«Iliadę», a obecnie tłumaczy na białoruski «Pana Tadeusza»? Zamiast harmonii wybaczenia sobie różnic wynikających z odmiennego charakteru obydwu narodów, cóż mamy? Mamy demagogię, szowinistyczną nienawiść, traktowanie Białorusinów jako obywateli drugiego rzędu...”.

Ostatnią wielką sprawą polityczną, w której Śmiarowski występował, był proces brzeski. Był wówczas już ciężko chorym człowiekiem po przebytych ledwie kilka dni wcześniej ataku serca. Jak wspominał uczestnik procesu: „...Śmiarowski, ciężko chory na serce, nie rozstał się z nitrogliceryną w czasie procesu więźniów brzeskich i korzystał z niej w jego toku, a mimo to walczył niezłomnie”. Tym razem odważnie bronił posłów K. Bagińskiego i H. Liebermanna. Proces brzeski był relacjonowany przez całą poważną prasę zagraniczną, w tym wszystkie dzienniki wiedeńskie. Do sądu wpłynęło aż 5 tys. podań o karty wstępu, choć sala sądowa mogła pomieścić tylko 130 osób. Śmiarowski skrytykował w mowie obrończej ówczesne stosunki polityczne i społeczne panujące w RP. W swoim odważnym wystąpieniu Śmiarowski powiedział m.in.: „... Ten, co władzę nad Polską zdobył pod hasłami moralnymi – hasła te precz odrzucił. Ten, co przyszedł rządzić z wiarą w swój naród – wiarę tę stracił...”. Przez współczesnych Śmiarowski powszechnie postrzegany był jako człowiek niezwykle dobry, prawy i postępowy. Jako obrońca był przede wszystkim niezrównanym mówcą, a przez adw. Leona Okręta, będącego cenionym sprawozdawcą sądowym, określany był wprost jako jedyny „geniusz mówczy”. Potrafił przemawiać w każdym stylu, wzruszać do łez, przekonywać racjonalnie i irracjonalnie. Podejmował się obron, nie bacząc na barwy polityczne swoich klientów oraz własne przekonania. Bronił zarówno posłów komunistycznych, działaczy lewicowych, bojowników białoruskich i ukraińskich, jak i oficerów WP, oskarżanych o znieważanie przeciwników marszałka J. Piłsudskiego. Przykładowo, w 1925 r. zażarcie bronił przed stołecznym Wojskowym Sądem Okręgowym nr 1 płk. Hozera, który znieważał prof. St. Strońskiego, stając publicznie w obronie dobrego imienia marszałka. W tym miejscu warto dodać, że Śmiarowski przyjaźnił się ze St. Strońskim i podzielał jego poglądy polityczne (!).

Adw. Eugeniusz Śmiarowski posiadał niewyczerpany arsenał tricków sądowych. Potrafił jak nikt urzec fawę przysięgłych sugestią swoich argumentów, a doświadczonych sędziów przytłoczyć wielokierunkowym, humanistycznym ujęciem – wydawałoby się pozornie – tego samego zagadnienia. Wedle powszechnej opinii karnistów Polski międzywojennej w mistrzostwie słowa dorównywał mu jedynie adw. Stanisław Szurlej. Adw. E. Śmiarowski był także wielkim znawcą literatury pięknej i muzyki poważnej. Sam namiętnie grywał na fortepianie i miał wielkie zadatki na wirtuoza. Opublikował swoje najważniejsze wystąpienia w procesach karnych toczących się do zamachu majowego w 1926 r., które winny być obowiązującą lekturą dla adeptów tego zawodu. Był honorowym członkiem Ligi Obrony Praw Człowieka, zaś w ostatnich latach życia (1931–1932) członkiem NRA. Zmarł na kolejny atak serca 8 października 1932 r. w Warszawie, gdzie został pochowany. Należał w zgodnej opinii do najwybitniejszych przedstawicieli adwokatury polskiej na przestrzeni jej dziejów. Stołeczna palestra uczciła jego pamięć uroczystą akademią w Sali Teatru „Ateneum” 20 listopada 1933 r. W mowie pożegnalnej powiedziano o Nim: „Był człowiekiem dobrym. Był dobrym nie dlatego, że tak każe katechizm, czy filozofia książkowa, ale że taką była najistotniejsza, najgłębsza treść jego duszy, że takim się urodził. Dobroć adw. Śmiarowskiego była dobrocią jego czynu. Kochał wolność, kochał ją fanatyczną miłością...”. Zarząd Główny Ligi Obrony Praw Człowieka, której zmarły był członkiem, uhonorowała go okolicznościową publikacją pt. „Ku czci Eugeniusza Śmiarowskiego”. Jego portret zdobi salę posiedzeń Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie. Rodzina Śmiarowskich w kolejnych trzech pokoleniach

wykonuje zawód adwokata w Warszawie i Zielonej Górze. Był żonaty z Marią z Kamińskich, urodzoną 18 kwietnia 1876 r., z którą związał się w 1909 r. po jej uwięzieniu za działalność w PPS-Lewicy.

Artykuł poświęcony sylwetce adw. E. Śmiarowskiego  
jest zapowiedzią kolejnego tomu  
Słownika biograficznego adwokatów polskich  
przygotowywanego w Ośrodku Badawczym Adwokatury (red. Leszek Kania),  
który ukaże się drukiem na początku 2006 r.

### **Bibliografia podstawowa:**

*Polski słownik biograficzny*; „Gazeta Sądowa Warszawska” nr 6 i 40 z 1917; „Palestra” nr 3 z 1967; J. Kocznur, *Eugeniusz Śmiarowski 1878–1932*, „Palestra” nr 3 z 1967; M. Jarosz, *Sylwetki wybitnych obrońców warszawskich w okresie międzywojennym*, „Palestra” nr 1 z 1958 (cz. 2); M. Śmiarowska, *Teatralne ciągoty moich przodków*, wyd. Łomżyńskie Towarzystwo Dobroczynności, bdw; T. Świącicki, *Masoneria w Polsce. 444, czyli „Czysta Ręka”*, „Zeszyty Historyczne” nr 4, Paryż 1963; A. Zieliński, *Wokół masonerii*, Biblioteka KSMNiS Kraków 1993; W. Giełżyński, *Budowanie Niepodległej*, Instytut Literacki Paryż 1985; R. Jurys, T. Szafar, *Pitaval polityczny 1918–1939*, Warszawa 1971; A. Bergman, *Rzecz o Bronisławie Taraszkiewiczu*, Warszawa 1977; *Kalendarz Łomżyński z 1903*; J. Molenda, *Piłsudzczycy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980; A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966; W. Barcikowski, *Eugeniusz Śmiarowski*, „Palestra” nr 2 z 1973; W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, Warszawa 1923; A. J. Narbut-Łuczyński, *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn 1966; S. Lubodziecki, *Wypadki historyczne 1923 r. w sądzie wojskowym. Sprawa gen. dyw. J. Czikiela i innych oficerów*, „Zeszyty Historyczne” nr 5 z 1964; K. Koźniewski, *Historia – Taraszkiewicz*, „Polityka” z 25 maja 1978 r.; Al. Kraushar, *Poselstwo J. Śmiarowskiego do Bohdana Chmielnickiego pod oblężony Zamość w roku 1648*, „Kwartalnik Historyczny”, Lwów 1891; K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992; L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1993; *Wspomnienie o E. Śmiarowskim*, Z. Rogoziński – zbiory OBA; E. Śmiarowski, *Mowy obrończe 1920–1925*, Warszawa 1926; A. Dobroński, *Łomża w latach 1866–1918*, Łomża-Białystok 1993; *Informacja adw. A. Kwietniowskiej z Zielonej Góry* – zbiory OBA.